

Tomasz Kempa (Toruń)

## Nieznane listy dotyczące genezy unii brzeskiej (1595/1596)

Badania nad dziejami unii brzeskiej są od kilkunastu lat mocno zintensyfikowane. Powodem tego są przede wszystkim przemiany polityczne, które miały miejsce w Europie Wschodniej i związana z tym możliwość wskrzeszenia normalnej działalności Kościoła ukraińsko-bizantyjskiego w tej części świata. Rozwinięciu szerokiej działalności badawczej sprzyjała też niedawno obchodzona okrągła czterechsetna rocznica ustanowienia unii brzeskiej. W związku z tym odbyło się wiele sesji naukowych poświęconych temu zagadnieniu oraz wydano szereg monografii dotyczących genezy unii i dziejów Kościoła unickiego<sup>1</sup>. Stosunkowo skromnie natomiast wygląda dorobek ostatnich kilkunastu lat, jeśli chodzi o publikację materiałów źródłowych do dziejów unii brzeskiej. W sposób szczególny stwierdzenie to można odnieść do kwestii początków unii. Podstawę do badań nad tym problemem stanowią nadal dziewiętnastowieczne zbiory źródeł (głównie rosyjskich) oraz dokumenty opublikowane przez bazylianów w Rzymie, a pochodzące przede wszystkim z archiwów włoskich, szczególnie zaś z Archiwum Watykańskiego<sup>2</sup>. Tymczasem również polskie archiwa i biblioteki naukowe kryją jeszcze ciekawe, nie znane historykom materiały do tego zagadnienia. Do takich należy również zaliczyć publikowane tu listy.

Pochodzą one z dawnego archiwum Radziwiłłów w Nieświeżu, choć obecnie nie wszystkie znajdują się w Warszawskim Archiwum Radziwiłłów pozostającym w ramach Archiwum Głównego Akt Dawnych. Część z nich znalazła się bowiem wraz z innymi dokumentami Radziwiłłów w zbiorach ksiąg Czartoryskich i dzisiaj znajduje się w Krakowie. Jeden zaś list pochodzi z Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Wszystkie publikowane tu

<sup>1</sup> Nie miejsce tu na szczegółowe przedstawienie listy publikacji dotyczących początków unii brzeskiej i dziejów Kościoła unickiego, które ukazały się drukiem w ostatnich latach. Wspomnijmy tu więc tylko, że sesje naukowe związane z 400 rocznicą zawarcia unii odbyły się m.in. w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Toruniu, Zielonej Górze, Częstochowie, Krasiczynie, Wilnie, Lwowie i w innych ośrodkach naukowych Ukrainy.

<sup>2</sup> Do najważniejszych drukowanych zbiorów źródeł do genezy unii należy zaliczyć: *Documenta unionis berestensis eiusque auctorum (1590-1600)*, ed. A. Velykyj, Romae 1970 (dalej: DUB); *Akty odnoszącej się do historii i polityki Rosji i jej sąsiedztwa* (dalej: AZR), t. 4, Sankt Petersburg 1851; M. Harasiewicz, *Annales Ecclesiae Ruthenae*, Leopoli 1862; *Litterae nuntiorum apostolicorum historiam Ucrainae illustrantes*, ed. A. Velykyj, t. 2, Romae 1959; *Monumenta Ucrainae historica* (dalej: MUH), t. 1, ed. A. Šeptyckij, Romae 1964; *Monumenta Confraternitatis Sclavopuganae Leopoliensis*, t. 1, wyd. W. Milkowicz, Leopoli 1895; *Russkaja Istoričeskaja Biblioteka*, t. 4, 7, 19, Sankt Petersburg 1878-1909; A. Theiner, *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. 3, Romae 1863; *Akty odnoszącej się do historii i polityki Rosji i jej sąsiedztwa* (dalej: AZR), t. 2, Sankt Petersburg 1865.

pisma z AGAD pochodzą z kopiariusza listów Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki, obejmującego lata 1594–1599, a więc z okresu, gdy Sierotka sprawował urząd wojewody trockiego (pełnił go w latach 1593–1604). Ten cenny zbiór listów znajduje się w dziale II Warszawskiego Archiwum Radziwiłłów pod sygnaturą 56 (księga 56). Jak wynika z analizy znaków wodnych, papier użyty w kopiariuszu jest współczesny listom, które znalazły się w księdze<sup>3</sup>. A więc listy Radziwiłła Sierotki były wpisywane do kopiariusza (jak można wnioskować z charakteru pisma — przez kilku sekretarzy) na bieżąco. Pozwala to domniemywać, że kopie te są możliwie wiernymi odpisami oryginalnych pism Radziwiłła. Listy pochodzące z Biblioteki Muzeum Czartoryskich w Krakowie to dwa oryginały listów Hipacego Pocięja pisane do Sierotki (znajdujące się w rękopisie pod sygnaturą 2580/2, nr 64 i 83 oraz 84), a list z Biblioteki Raczyńskich to oryginał pisma Zygmunta III do Radziwiłła (sygn. 71, k. 160). Dodatkowo zamieszczono tu nieznaną relację, jaką zdali pisemnie Zygmuntowi III wysłannicy królewscy (Sierotka, Lew Sapieha oraz Dymitr Chalecki) wraz z przedstawicielami biskupów katolickich (arcybiskup lwowski Jan Dymitr Solikowski, biskup łucki Bernard Maciejowski oraz biskup chełmski Stanisław Gomoliński) z obrad zjednoczeniowego synodu w Brześciu w październiku 1596 r.

W publikowanych listach poruszono kilka ważnych problemów mających znaczenie dla procesu przygotowania unii brzeskiej. W pierwszych kilku listach przewija się sprawa wyjazdu władków prawosławnych (Hipacego Pocięja i Cyryla Terleckiego) do Rzymu, by złożyć posłuszeństwo papieżowi i prosić go o przyjęcie pod jurysdykcję papieską całej metropolii kijowskiej. W większości pism wspomina się również o działaniach opozycji przeciw przygotowywanej unii. Czytamy m.in. o rozruchach antyunijnych, które miały miejsce w Wilnie (działalność Stefana Zizanii) oraz w innych miastach litewskich. Wśród przeciwników unii wymieniani są także wojewoda kijowski Konstanty Ostrogski oraz — od pewnego momentu — władca lwowski Gedeon Bałaban. W kilku pismach poruszono sprawę wysłania przez Ostrogskiego poselstwa do ewangelików obradujących na synodzie w Toruniu z propozycją współpracy. Wreszcie ostatnim problemem, o którym dowiadujemy się nieznanym, a ważnym szczegółów jest sprawa samowolnego (bez zgody króla) zwołania synodu prawosławnego przez metropolitę kijowskiego Michała Rahożę.

Zamieszczone tu listy prowadzą nas do kilku istotnych wniosków. Korespondencja ta stanowi niewątpliwe świadectwo zaangażowania w sprawę zjednoczenia prawosławnej metropolii kijowskiej z Rzymem magnatów katolickich. Dotąd problem poparcia udzielonego unii przez świeckich możliwych był w literaturze naukowej poświęconej unii brzeskiej niedostrzegany, często pomijano go zupełnie, bądź też traktowano go marginalnie. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że rola szczególnie dwóch spośród ówczesnych czołowych litewskich magnatów w procesie, który doprowadził ostatecznie do unii (a w jeszcze większym stopniu dotyczyło to ugruntowania się pozycji Cerkwi unickiej w Wielkim Księstwie Litewskim) była znacząca. Oprócz autora większości publikowanych tu listów —

<sup>3</sup> Zob. J. Siniarska-Czaplicka, *Fillgrany paplerni położonych na obszarze Rzeczypospolitej od pocz. XVI do połowy XVIII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, tabl. CXCVIII, nr 1085.

Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki — drugim z tych magnatów był kanclerz litewski Lew Sapieha<sup>4</sup>. Wśród tych, którzy udzielali swego wsparcia procesowi unii, widzimy jeszcze, jak wynika z lektury listów, obu żyjących wówczas jeszcze braci Sierotki: biskupa krakowskiego kardynała Jerzego Radziwiłła<sup>5</sup> oraz marszałka wielkiego litewskiego (a wkrótce starostę żmudzkiego) Stanisława Radziwiłła. Warto zauważyć, że wszyscy wymienieni tu byli konwertytami, którzy w przeszłości porzucili protestantyzm na rzecz katolicyzmu, a konwersja Sierotki w 1566 r. rozpoczęła faktycznie falę powrotów do katolicyzmu litewskich magnatów. Niebagatelne znaczenie dla interesującej nas tu kwestii poparcia dla unii miał też fakt, że Mikołaj Krzysztof Radziwiłł oraz Lew Sapieha stali na czele obozu królewskiego w Wielkim Księstwie Litewskim. Posiadali więc większy niż inni wpływ na Zygmunta III, także na jego politykę wyznaniową. Podobnie kardynał Jerzy Radziwiłł był jednym z najbliższych doradców króla i czołowym regalistą w Koronie.

Publikowane tu pisma nie dowodzą wszakże aktywności większej grupy magnatów i szlachty rzymskokatolickiej w dziele budowy i umacniania unii. Wręcz przeciwnie, wczytując się w treść tych listów możemy pośrednio wywnioskować z nich, że główni twórcy zjednoczenia ze strony prawosławnej (Hipacy Pociiej, Cyryl Terlecki) oczekiwali na większe wsparcie swej prounijnej działalności ze strony katolików. Nie mogli liczyć bowiem na poparcie swoich działań ze strony znaczących świeckich patronów Cerkwi. Magnaci rzymskokatolicki i szlachta tegoż wyznania w większości nie byli jednak zainteresowani aktywnym wspieraniem procesu unijnego, a później umacnianiem pozycji Kościoła unickiego w Rzeczypospolitej. Jeszcze lepiej widać to w listach Pocieja pisanych kilka lat po zawarciu unii, kiedy to rozżalony ówczesny metropolita kijowski zauważał: „A to nas najwięcej boli, że takiej obrony od panów katolików, jaka nam była obiecana, gdyśmy do jedności świętej przystępowali nie mamy”<sup>6</sup>. W innym piśmie do Lwa Sapiehy Pociiej pisał zaś: „Sami katolicy nas biednych zagubią i w niwecz obrócą”<sup>7</sup>. Postawa takich magnatów jak Sierotka i Lew Sapieha kontrastowała więc z obojętnością większości możnych. Jednakże wpływy Radziwiłła i Sapiehy na Litwie były na tyle duże, iż (przy ścisłym współdziałaniu z Hipacym Pociejem) w znacznej mierze właśnie ich staraniom należy przypisać, że — w przeciwieństwie do ruskich obszarów Korony — Kościół

<sup>4</sup> Problemowi poparcia udzielonego przez magnaterię procesowi unii brzeskiej poświęciłem ostatnio kilka artykułów. Zob. T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” a unia brzeska*, „Czasy Nowożytne”, t. 2, 1997, s. 47–64; idem *Poparcie magnaterii litewskiej i ruskiej dla unii brzeskiej w pierwszych latach po jej wprowadzeniu*, „Rocznik Białskopodlaski”, t. 5, Biała Podlaska 1997, s. 7–22; idem, *Staŭilenne magnaiaŭ Vjalika-ga Knjastva Litoŭskaga da bresckaj unii ŭ peršyja gady paslja jae zaključennja*, „Vesci Miżnarodnaj Akademii Vyvučennja Nacyjanalnych Menšascej”, Brest 1997, nr 1, s. 20–22.

<sup>5</sup> Ostatnio artykuł poświęcony stosunkowi do unii biskupów łacińskich polskich i litewskich opublikował ks. B. Kumor (*Episkopat łaciński wobec Unii Brzeskiej (1590–1637)*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, t. 4–5, Warszawa 1997, s. 76–91). Autor bardzo pozytywnie ocenia zaangażowanie biskupa Jerzego Radziwiłła w proces przygotowania unii.

<sup>6</sup> H. Pociiej do M. K. Radziwiłła 1 VI 1601 z Wilna, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, rkps 1539, nr 64.

<sup>7</sup> H. Pociiej do L. Sapiehy 5 IV 1603, *Archiwum domu Saptehów*, t. 1, wyd. A. Prochaska, Lwów 1892, nr 437, s. 368.

unicki w Wielkim Księstwie Litewskim już w pierwszym okresie swego istnienia wyraźnie umocnił swoją pozycję<sup>8</sup>.

Ciekawie prezentuje się też w poniższych listach rola króla Zygmunta III w dziele budowy unii. Znajdujemy tu potwierdzenie faktu, dla dawnych pokoleń historyków nie zawsze oczywistego, że to nie monarcha był jednym z głównych inicjatorów unii. Widać natomiast wyraźnie, że Zygmunt III popierał mocno akcję prounijną. I w tym kontekście warto zaznaczyć jednak rolę, jaką mieli do odegrania magnaci. Bez ich interwencji u króla wiele spraw niewątpliwie nie znalazłoby pozytywnego załatwienia dla obozu unickiego. W jednym z listów Sierotka i jego brat Stanisław zwracają się np. z prośbą do Zygmunta III, by skutecznie przeciwdziałał działalności przeciwników unii w Wilnie i innych miastach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Król rzeczywiście interweniował w tej sprawie, wysyłając odpowiednie listy do władz miejskich Wilna. Radziwiłł skutecznie zabiegał również u króla o to, by na wakujące władztwa prawosławne mianował zwolenników unii (m.in. Hrehorego Zahorskiego na arcybiskupstwo połockie<sup>9</sup>). Warto dodać, że w tym samym czasie Zygmunt III odmownie odpowiadał na prośby najpotężniejszego świeckiego patrona prawosławia w Rzeczypospolitej i przywódcy antyunijnej opozycji Konstantego Ostrońskiego w sprawie nominacji jego kandydatów na władztwa połockie i pińskie<sup>10</sup>.

Publikowane listy wyraźnie podkreślają też rolę, jaką odegrał w przygotowaniu unii władca włodzimiersko-brzeski Hipacy (imię zakonne) Pocię, dobry znajomy Radziwiłła Sierotki. „Książd władcy włodzimierski był wielką pobudką do tego (tj. do unii — TK)” — pisał M. K. Radziwiłł w liście do króla 26 czerwca 1595 r. W innym publikowanym tu piśmie (do brata Jerzego) Sierotka tak oceniał zasługi Pocię w dziele doprowadzenia do unii: „Pan Bóg wiele in hoc negotio przezeń sprawił, bo do skutku przywieść nie wiem kto drugi z nich by był temu podolał, ale on dexteritate sua umiał...”. Warto tu przypomnieć, że w marcu 1593 r. ówczesny kasztelan brzeski Adam Pocię (będąc już wyraźnie postrzegany jako zwolennik unii) otrzymał nominację królewską na władztwo włodzimiersko-brzeskie za sprawą Sierotki i Konstantego Ostrońskiego, wówczas jeszcze opowiadającego się za zjednoczeniem Cerkwi prawosławnej z Rzymem<sup>11</sup>. Pocię nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i doprowadził dzieło zjednoczenia prawosławnych w Rzeczypospolitej z Rzymem do końca. Ostatecznym krokiem na drodze do porozumienia w sprawie unii między episkopatem prawosławnym a przedstawicielami duchowieństwa łacińskiego były rozmowy prowadzone w Brześciu Litewskim w czerwcu 1595 r. Z listu Pocię do Radziwiłła Sierotki dowiadujemy się, że delegacji katolików na te rozmowy przewod-

<sup>8</sup> Zob. przyp. 4.

<sup>9</sup> Królewska nominacja Hrehorego (Hermana) Zahorskiego na władztwo połockie nastąpiła 22 VIII 1595, AZR, t. 4, nr 86, s. 118–119.

<sup>10</sup> W tym samym dniu co Zahorski nominację królewską na władztwo pińskie otrzymał inny zwolennik unii — Jona Hohol, AZR, t. 4, nr 85, s. 118. W ten sposób większą część episkopatu prawosławnego stanowili zwolennicy zjednoczenia metropolii kijowskiej z Rzymem. Por. T. Kempa, *Konstanty Wasyl Ostroński (ok. 1524/1525–1608), wojewoda kijowski i marszałek ziem wolyńskiej*, Toruń 1997, s. 144.

<sup>11</sup> K. Ostroński do M. K. Radziwiłła 14 I 1593 z Ostroga, Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps 74 nr 42; H. Pocię do M. K. Radziwiłła 12 II 1593, DUB, nr 6, s. 14–16; Zygmunt III do K. Ostrońskiego 4 III 1593, *Archiv jugo-zapadnoj Rossii izdavaemyj vremennoju Kommissieju dlja razbora drevnich aktov*, cz. 1, t. 1, Kiev 1859, nr 87; Zygmunt III do M. Rahozy 20 III 1593, DUB, nr 7 s. 16.

niczył jakiś arcybiskup, Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o arcybiskupa lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego. Podkreślmy, że Pociiej zawiadomił niezwłocznie Radziwiłła o podpisaniu w Brześciu ostatecznej listy warunków, na jakich miało dojść do poddania pod zwierzchnictwo papieża Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej.

Inny istotny wątek, który pojawia się w kilku publikowanych tu listach, to chwiejna względem unii postawa metropolity kijowskiego Michała Rahozy. Pisma te stanowią więc potwierdzenie wcześniejszych ustaleń historyków. Nową kwestią, o której dowiadujemy się z listów, są natomiast starania, jakie podejmował Radziwiłł w celu skłonienia Rahozy do unii. Zaangażowanie Sierotki w tym wypadku było szczególnie duże. Radziwiłł zdawał sobie doskonale sprawę, że bez zgody metropolity do unii może w ogóle nie dojść. Trudno powiedzieć, na ile chwiejna postawa Rahozy była podyktowana jego dwulicowym charakterem (jak sugerują rozmówcy Sierotki i sam Radziwiłł w liście do Pociēja z 20 sierpnia 1595 r.), na ile zaś wynikała z poczucia wagi podejmowanej decyzji. Najbardziej prawdopodobne jest, że wahania metropolity były po prostu efektem nacisków na jego osobę zarówno ze strony zwolenników unii, jak i przeciwników. Tu zaś było pole do popisu dla aktywnego Sierotki, który miał przecież ze swojego Nieświeża bardzo blisko do głównej rezydencji metropolity w Nowogródku. Nie ulega wątpliwości, że Radziwiłł miał swój udział w nakłonieniu Rahozy do poparcia unii.

Nieudana okazała się natomiast próba wpłynięcia Radziwiłła na Konstantego Ostrogskiego (list Sierotki z 24 października 1595 r.). Radziwiłł słusznie obawiał się współpracy wojewody kijowskiego z ewangelikami. Wszak właśnie unia brzeska doprowadziła do stosunkowo zgodnego współdziałania prawosławnych z protestantami na forum sejmu i sejmików. Wbrew zdaniu Sierotki formalna inicjatywa współpracy w obronie zasad konfederacji warszawskiej wyszła jednak nie od ewangelików, ale przede wszystkim od Konstantego Ostrogskiego<sup>13</sup>.

Jeszcze jedno spostrzeżenie nasuwa się po lekturze poniższych listów. Radziwiłł traktował porozumienie prawosławnych z obszaru Rzeczypospolitej z Rzymem jako niezwykle ważne wydarzenie w dziejach Kościoła powszechnego (zob. szczególnie listy do króla i Jerzego Radziwiłła z 26 czerwca 1595 r. oraz list do Ostrogskiego). Wierzył on (podobnie jak wierzyła w to zapewne większość twórców unii), że unia brzeska stanie się początkiem pełnego zjednoczenia chrześcijaństwa wschodniego z Kościołem rzymskim. Tu przechodziła główna linia podziału między nim a K. Ostrogskim, który uważał, że unia doprowadzi do nowych podziałów między Kościołem prawosławnym a katolickim i w rezultacie przyczyni się do większego rozbitcia chrześcijaństwa.

Publikację listów przygotowano w oparciu o instrukcję wydawniczą przygotowaną pod redakcją Kazimierza Lepszego<sup>14</sup>. Kilka z pism mniej istotnych bądź wcześniej opublikowanych zamieszczono w regestach.

<sup>12</sup> Zob. list H. Pociēja do M. K. Radziwiłła z 11 VI 1595 z Brześcia niżej publikowany.

<sup>13</sup> Na ten temat zob. T. Kempa, *Prawosławni a synod protestancki w Torontu. U początków współpracy dyzunitów z dysydentami*, „Zapiski Historyczne”, 1997, z. 1, s. 39–52; L. Jaromiński, *Bez użycia siły. Działalność polityczna protestantów w Rzeczypospolitej u schyłku XVI wieku*, Warszawa 1992, s. 109 i n.

<sup>14</sup> *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, pod red. K. Lepszego, Wrocław 1953.

## 1. Hipacy Pocięj do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki

*Brześć Litewski, 11 VI 1595*

Oryginał. Biblioteka Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie, rkps 2580, t.2, nr 64 i 83, s. 255–256, 323–324. List podzielono włączając go do oprowanej księgi. Początek listu znajduje się pod numerem 83, jego druga część pod numerem 64.

Oświecone a Miłościwy Książę, Panie a Panie Mój Miłościwy,

Służby i modlitwy moje kapłańskie zalecam miłościwej łasce Waszej Książęcej Miłości Pana mego Miłościwego. Panu Bogu Wszchemogącemu niech będzie cześć i fwała [s], który tak poszczęścił tym sprawom naszym, co się już z łaski Bożej in toto nad mniemanie nasze dokonały, abowiem Ojciec Arcyepiskop<sup>1</sup> coraz się z prium nieco ociągał, ale na wszystko pozwolił, uniwersał zezwolenia naszego podpisał, także i artykuły wszystkie<sup>2</sup>, a nadto i kredens do Ojca Świętego papieża<sup>3</sup>, poddając się sub obedientiam suis, gdzie nam rzeczy nasze waruje i utwierdzi, a zwłaszcza cerimonie, liturgie, sakramenta et alia. Zgoła nic już wątpliwego nie zostało, czego by jeszcze z nas było potrzeba, jedno łaski Jego Królewskiej [Miłości]<sup>4</sup> i potwierdzenia tych artykułów i upewnienia naszego, żebyśmy tam z pewną rzeczą już jachali i ostatki u Ojca Świętego dokończyli.

A iżem się ja tej drogi żadnym sposobem wymówić nie mógł i ksiądz łucki<sup>5</sup>, hoc solum restat, nie będzie li łaski i poratowania Jego Królewskiej Miłości i inszych krzescijańskich panów a zwłaszcza duchownych, ja żadną miarą jachać tam, jako by się godziło, nie mogę, bo zgoła i grosza na [to] nie mam. Jeśliże co jeszcze przychodzi tego nędznego z władctwa, zaledwie się tym służy kościelni wychować mogą, dosyć płochu, bo mało, nie wszystko w ręku ludzkich. A tak przyljdzie się jako pielgrzymowi olim wlec samemu tylko. Za tym co za *authoritas* tej sprawy świętej będzie, sam to Wasza Miłość racz osądzić jako pan mądry. Jużci mnie o osobę moją mało idzie, gdyżem wszystko opuścił, ale sama ta rzecz, a k temu *dignitas* pańska jako tego potrzebuje, każdy domyślić się snadnie może. Bym i miał jaki zapas domowy, zaiste nie żałowałbym na te święte rzeczy, bo jeśli nie żałował na aparaty i ubiory kościelne, zastawszy wielkie pustki w kościele i nie małą dziurę ubogim działkom moim uczyniwszy, bom dwoje imieniszko przedał, a około sześć tysięcy złotych jużem na to utracił. Acz by na tę świętą sprawę i ostatnie koszuli, nie żałowałbym, ale zgoła już nic nie mam, bom i ojczyznę ubogą dzieciom już puścił, tylko[m] na kościelnych dobrach i to oszarpanych, zniszczonych został.

A tak Waszą Miłość Swego Miłościwego Pana uniżenie prośbami moimi pokornie proszę, abyś to Wasza Miłość w liście swym Jego Królewskiej Miłości wszystko przelozyc raczył, także i Jego Miłości Książęciu kardynałowi<sup>6</sup>, aby o nas łaskawe staranie u Jego Królewskiej Miłości mieć raczył i sam z miłościwej łaski swej czym też ratował, jakobyśmy tam nie stanęli confuse, bo a co wiedzieć, długo li się tam zabawimy? Zgoła nie będzie li znacznego ratunku Jego Królewskiej Miłości i panów duchownych, miastou uczciwości, barzo poszydzimy te rzeczy, bo jako obaczą, tak też pisac będą i rzeką „atoli jakichsi kalek czerńców przysłano do nas”. A tam in facie totae Christianitatis ta sprawa będzie, a k temu przynajmniej porachowaliśmy się, że około czternaści osób z sobą mieć musimy, bo i duchownych ze cztery wziąć musimy z sobą. Onoż jako Wasza Miłość sam wiedzieć raczysz, nie mało kosztu ta sprawa potrzebuje, a k temu zachodzą nas słuchy de infidiis aliquibus, ale cóż czynić, otośmy dla fały Bożej et vitam nostram exposuimus, niechajże wzdram będziem mieli jakie suffragium, żebyśmy to tam cum *dignitate Regiae Maiestatis* et Regni illius ad laudem Dei odprawić mogli. Prosimy pilnie o listy zalecone, do kogoby Wasza Miłość Pan mój Miłościwy rozumieć raczył. Jeśli byś też Wasza Miłość Pan mój Miłościwy i sam, który dla fały miłego Boga, nic nie żałując i znacznie ją promowując, z łaski swej też nas czym poratował i swe, Wasza Miłość nie zgrzeszysz tym, boć do swoich, którymby przystojniej się do tego przykładai uciekać się i myślić o tym nie trzeba, dosyć by na tym, aby infidas [a]. A iż najdalej dwu niedziel do Jego Królewskiej Miłości po odprawę wyjezrzamy, prosimy, abyś Wasza Miłość Pan listami do mnie do Różaniec za Brześciem siedm mil posyłać raczył, nie

oczekiwając już od nas inszego pisanía, bo sta[le]<sup>b</sup> czasu nie mamy. Ostatek miłościwej łasce Waszej Książęcej Miłości Pana mego Miłościwego poruczam [się].  
Datt z Brześcia A[nnno Domini] 1595 Junii 11.

Waszej Książęcej Miłości Pana swego Miłościwego sługa i bohomodlec najniższy

H[ipacy] Paciej Ep[iscopu]s Włodimirski

<sup>a</sup> Wydarte, brak jednego słowa.

<sup>1</sup> Wydarte, wpisano prawdopodobne zakończenie wyrazu.

<sup>1</sup> Arcybiskup lwowski Jan Dymitr Solikowski, stojący na czele delegacji duchownych łacińskich na rozmowy z władzami prawosławnymi w Brześciu w czerwcu 1595 r.

<sup>2</sup> Warunki, na jakich miało dojść do zjednoczenia metropolii kijowskiej z Rzymem, przyjęte w ostatecznej wersji w Brześciu 11 (21) czerwca 1595 r., wielokrotnie przedrukowywano zarówno w wersji łacińskiej, jak i polskiej, m. in. w: G. Hofmann, *Wiedervertigung der Ruthenen*, „Orientalia Christiana”, t. 2, 1929, nr 2, s. 142–143; DUB, s. 61–75.

<sup>3</sup> Klemens VIII.

<sup>4</sup> Zygmunt III.

<sup>5</sup> Władzka łucko-ostrogski Cyryl Terlecki

<sup>6</sup> Biskup krakowski Jerzy Radziwiłł.

## 2. Hipacy Pocięj do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki

*Różańce (Różanka), 24 czerwca 1595 r.*

Oryginał. Biblioteka Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie, rkps 2580, t. 2, nr 84, s. 325, zwykły adres.

Oświecone a Miłościwe Książę,

Służby moje powolne i modlitwy kapłańskie zalecam miłościwej łasce Waszej Książęcej Miłości. Listy Waszej Książęcej Miłości oddane mi są 23 Junii, za które Waszej Miłości swemu Miłościwemu Panu pokornie dziękuję i jako z nich termin baczę, nie trzeba lepiej, niechajże sam Pan Bóg ad gloriam nominis sui dopracuje je. Ja też dali Bóg wyjeżdżam do Krakowa ultima Junii z władzką łuckim<sup>1</sup>, bośmy się nie mogli prędzej wybrać, a co tam sprawiemy, nie zaniecham Waszej Miłości swemu Miłościwemu Panu o wszystkim oznajmić, gdyż droga nasza dalsza, wątpię, aby bliżej mogła przypaść, jedno aż in Octobre. Dalej nie mając co pisać do Waszej Miłości swego Miłościwego Pana, tylko służby moje iterum atque iterum pokornie zalecam.

Datt z Różaniec A[nnno Domini] 1595 Junii 24

Waszej Książęcej Miłości swego Miłościwego Pana powolny sługa i bohomodlca

H[ipacy] Paciej Ep[iscopu]s Włodimirski

<sup>1</sup> Cyryl Terlecki.

## 3. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł do Zygmunta III

*Nieśwież, 26 czerwca 1595 r.*

Kopia współczesna. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, ks. 56, s. 122–125.

Sacra ac Serenissima Regia Maiestas Domine Domine Clementissime

Acz z różnych sposobów Pan Bóg znacznie panowanie Waszej Królewskiej Miłości ku wielkiej sławie doczesnej i odpłacie wiecznej przywodzi, ale osobliwie i terazniejszego czasu to może rzec (jako Zbawiciel nasz sam powiedział), iż multi reges et prophetae desideraverunt videre, co Wasza Królewska Miłość teraz widzisz i czego Pan Bóg nie chciał onym życzyć za wielkim ich staraniem i pracą, to sponte Waszej Królewskiej Miłości darować raczył. A jako panowanie Waszej Królewskiej Miłości chciał rozszerzyć, iż jesteś panem a mari orientis aż ferme ad glaciales, tak też a to za panowania Waszej Królewskiej Miłości za się złączą Ecclesiam orientalem

cum occidentali nostra catholica. Za co niech Onemu samemu będzie chwała, a Waszej Królewskiej Miłości sława, bogomodłstwo i odpłata w niebie i na ziemi.

Pewienem tego, że Wasza Królewska Miłość jako pius et zelusus filius Kościoła świętego wielką stąd pociechę raczysz mieć. A za tym tak jako też potrzebują Ich Miłościowie duchowieństwo greckie Kościoła, będziesz raczył in bonis illorum desiderii miłościwą pańską łaskę swą pokazać i hojnie im jej udzielić, naśladowując w pocieszce swej aniołów świętych, którzy przy weselu Najwyższemu Królowi zalecają ten tak pocieszny akt, aby residuum dispersionis pod posłuszeństwo Kościoła powszechnego zgromadzić się mogło.

Iusta et aequa sub mym głupim zdaniem petita Ich Miłościów, bo jako ex multis nationibus Pan Bóg Kościół swój zebrał, i za jednakie spolne domownicy i robotniki w winnicy swej poczyta, tak też Wasza Królewska Miłość ad communes dignitates, praerogativas powinienes przypuścić onych i starać się autoritate Regia, aby spólnie z nami gauderent omnibus immunitatibus in Rei publicae. Bo iż wszyscy unum corpus erimus, de [s] vino et pane participemus.

Pewienem tego, że Wasza Królewska Miłość jako wielki chrześcijański monarcha, mając stąd duszne i cielesne uweselenie, będziesz się Ich Mościom raczył Miłościwym Panem i prawym ojcem, jakoś zwykł, pokazać. Acz Pan Bóg wszystko sam sprawuje, jednakże per media czynić zwykł, pewnie Jego Miłość książdz władca włódimierski<sup>1</sup> był też wielką pobudką do tego, bo za nauką tą, którą mu Pan Bóg dał, tak to negotium prowadził (czego i sam oculatus testis), że oto dobry skutek wzięło. A iż podobno Wasza Królewska Miłość jemu jako bieglejszemu i z którym drugim drogę do Rzymu naznaczyć będziesz raczył<sup>2</sup>, chociaż pewien, że Wasza Królewska Miłość dawniej i lepiej to obmyślasz, jednak i ja pokornie proszę, abyś z miłościwej łaski i szczerobliwości swej opatrzeć go kazał raczył na tę drogę, żeby pro dignitate Waszej Królewskiej Miłości i tych państw tam stanął. Gdyż od takiego monarchy jakoś Wasza Królewska Miłość, a z tak wdzięczną tam rzeczą convertentur oculi omnium na przyjazd tych prałatów, więc aby też tym zrzęczniejsze ku sławie Waszej Królewskiej Miłości oni tam tę drogę odprawić mogli.

Uniżenie całując rękę Waszej Królewskiej Miłości.

Z Nieświż 26 Junii 1595.

<sup>1</sup> Hipacy Pocięj.

<sup>2</sup> W celu dopełnienia aktu poddania pod jurysdykcję papieża metropolii kijowskiej (w imieniu całego prawosławnego episkopatu) pojechali ostatecznie do Rzymu Hipacy Pocięj oraz władca tucki Cyryl Terlecki.

#### 4. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł do [Jerzego Radziwiłła]

Nieśwież, 26 czerwca 1595 r.

Kopla współczesna, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, ks. 56, s. 125–128.

Illustrissime et Reverendissime Domine et Fr[ater] Colendissime,

Czegoś dawno Wasza Książęca Miłość pragnął i w przenajświętszych ofiarach swych Panu Bogu zalecał, a to dał Waszej Miłości doczekać, że za powołaniem Waszej Książęcej Miłości na ten tak zacny duchowny stan też oglądał, quod aliis vix optandum erat.

Już z łaski Bożej jednego widomego Pasterza Kościół Grecki z nami wyznawa w tych krajach, a za tym dał Bóg i po wszem świecie ex isto rivulo abundans fons emanabit. Bo iż już aleksandryjski patryjarcha też uczynił<sup>1</sup>, ledwie no[n] necessario drudzy sequentur.

Ja, acz pewienem, że żadnego zalecania Wasza Książęca Miłość in hoc communi laetitia etiam caelestis militiae nie potrzebujesz, jednak ex christiano affecto, a za wolą Ich Miłości to pisanie moje uczyniłem do Waszej Książęcej Miłości, uniżenie prosząc, abyś promocyją et autoritate sua apud Sanctum Dominum<sup>2</sup> zalecić Ich Miłości raczył, a praecipue, którzy tam na tę drogę destinati będą, gdyż komendacyja Waszej Książęcej Miłości wielce Ich Miłościom potrzebna będzie. K



temu i u Jego Królewskiej Miłości też causam ich et petita promovere je, gdyż sam Wasza Książęca Miłość raczysz dosyć rozumieć, że siła mi [na] tym należy, aby już tu sforność, tak w Kościele (co jest rzecz przedniejsza), jako też et in obeundis muniis Reipublicae była. Pan Bóg Waszej Książęcej Miłości płacić będzie, a oni, jako już unum ovile, bogomódlstwem swym Waszej Książęcej Miłości odsługuwać będą.

Zalecać mi Waszej Książęcej Miłości Jego Miłości księdza władyki władymierskiego nie trzeba, bo Wasza Książęca Miłość znasz go i zacność osoby, i godność jego, jednak jako tego, z którym a pueritia summa familiaritas mihi intercessit, proszę jako mego Miłościwego Pana, racz go pro meliori forma Królowi Jego Miłości zalecić. Pewnie żeć Pan Bóg wiele in hoc negotio przezeń sprawił, bo do skutku przywieść, nie wiem kto drugi z nich by był temu podołał, ale on dexteritate sua umiał w to potrafić. Jestem sam tego testis, co czynił.

A iż Wasza Książęca Miłość dobrze rozumiesz jako expertus, że tam ta droga do Rzymu (na którą podobno żaden magis habilis nad księdza władykę nie będzie, bo i języki umie, i moribus tamtym przypatrzył się<sup>3</sup>) potrzebuje dostatku, któremu jego duchowieństwo nie podoła, bo znędznione, ba i małe, proszę pro mea parte, racz przyczynę do Króla Jego Miłości uczynić, aby go miłościwie zapomógł z łaski swej, żeby z tak wielkich państw a dalekich krajów i z tak wdzięczną rzeczą tam pro dignitate et Regis i osób też swoich stanęli. Mając oni nadzieję, że Jego Miłość ksiądz arcybiskup jako prymas<sup>4</sup> i drudzy wspomogą ich też na tę drogę. Więc proszą, aby authoritas Waszej Książęcej Miłości i perswazyja u drugich biskupów też im to sprawiła. O zalecenie Waszej Książęcej Miłości ad Summum Pontificem et ad alios illustrissimas cardinales proszą, ale to już Wasza Książęca Miłość odprawisz bez mej interpelacyi, gdyż wiem, że Waszej Książęcej Miłości to negotium tak cordi, że więcej być nie może.

Datt ut supra [26 czerwca 1595 r.].

<sup>1</sup> Była to oczywiście mylna wiadomość. Ówczesny patriarcha aleksandryjski Melecy Płgas energicznie przeciwdziałał unii brzeskiej.

<sup>2</sup> U papieża Klemensa VIII.

<sup>3</sup> Wynika z tego, że Pociej przez dłuższy czas przebywał już wcześniej w państwach włoskich. Zapewne było to już po porzuceniu przez niego kalwinizmu.

<sup>4</sup> Arcybiskup gnieźnieński Stanisław Karnkowski.

## 5. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł do Zygmunta III

Nieśwież, 17 sierpnia 1595 r.

Kopia współczesna, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, ks. 56, s. 151.

Sacra ac Serenissima Regia Maiestas, Domine Domine Clementissime,

Po uniżonym pocałowaniu ręki Waszej Królewskiej Miłości. Iżeś Wasza Królewska Miłość z miłościwej łaski swej pańskiej snąc naznaczyć był raczył władcyctwo połockie ojcu Hrehorowi<sup>1</sup>, tedy tym bezpiecznie i uniżenie Waszą Królewską Miłość Pana Mego Miłościwego za nim proszę, aby mu już na to listy z kancelaryi Waszej Królewskiej Miłości wydane były ku pewniejszemu używaniu i na zatrzymanie osoby jego do tej sprawy terazniejszej<sup>2</sup>, w której, będąc potrzebnym i godnym, pracowicie służy, żadnych niebezpieczeństw, które na się ma, nie waząc, aby to obchodzić i odradzić mogli.

Zatym najniższe służby moje poruczam miłościwej łasce Waszej Królewskiej Miłości Pana Mego Miłościwego.  
Z Nieświża 17 Augusti 1595.

<sup>1</sup> Hrehory Zahorski.

<sup>2</sup> Chodziło oczywiście o przygotowanie unii.

## 6. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł do [Hipacego Pocięja]

*Nieśwież, 20 sierpnia 1595 r.*

Kopia współczesna, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, ks. 56, s. 145–148.

Wielebny w Bodze, Miłościwy Księżę Władyka,

Niech będzie Pan Bóg pochwalon, żeście się Wasze Miłości ex animi sententia odprawili u dworu Jego Królewskiej Miłości, osobliwie cum illustrissimo Nuntio Apostolico<sup>1</sup>. A iż Wasza Miłość szyroce raczysz o tych burdach<sup>2</sup> pisać, wiemy sam o nich po części, ale a kiedyż Kościół Boży rozsiewał się po świecie bez kłopotów i trwóg? A skądże martyres krwią się obmywali? Ale tu nie przyjdzie dali Bóg do tego.

Skorom pisanie Waszej Miłości wziął, zaraz i z bratem Jego Miłością panem marszałkiem wielkim<sup>3</sup> pisaliśmy do Króla Jego Miłości dając znać o insolencyi, która się w Wilnie dzieje, prosząc, aby ex brachio Regali i z kancelaryi listami to pohamowano było. Pisałem i do Jego Miłości księdza kardynała<sup>4</sup>, do nuncyjusza, do pana kanclerza naszego<sup>5</sup>, że ksiądz władyka lwowski apostatyzował, ipse videbit, wszak Król Jego Miłość ma znać podpisany skrypt ręką jego<sup>6</sup>, to prawie ukaże się z swoją statecznością.

O księdzu mitropolicie<sup>7</sup> tedy (ut verum fatear) jako i z pisania Waszej Miłości widzę, że to uległ, a nie odpisuje, boję się o niego barzo, kto z nim mówił z religii greckiej. Twierdzi to, że on alienus od Waszych Miłości. Byli sam niedawno u mnie dla jednej sprawy Ich Miłościowie Panowie: wojewoda miński<sup>8</sup>, pan Zienowicz marszałek<sup>9</sup>, książę Żyżemski<sup>10</sup>, pan Wolan<sup>11</sup>, gdy o tej konkordyi wzmianka była, a wspomniał się ksiądz mitropolit, to były verba ich formalia „nie wiercie mu, bo w nim ani stateczności nie masz, ani prawdy, wam tak powiada, a inaczej drugim”. Owa go szpetnymi epitetami ozdobili ratione sinceritatis et pietatis. Ze mną dwa kroć się miał widzieć, posyłał księdza Hrehorego, nominata połockiego<sup>12</sup> oba razy do mnie, gdym go czekał. Pierwszy raz nie przybył jako obiecał, drugi raz jadąc z Słucka na Nieświż przejechał nieznajomie i nocleg miał we wsi, aby się jedno ze mną nie widział. Więc i ja sam (Boże odpuść) wątpię w nim. Jednak teraz za tą okazyją, co się to w Wilnie dzieje, a iż ksiądz nominat połocki pisał do mnie też o przyczynny list do Króla Jego Miłości, za którym też i pierwiej pisałem do Króla Jego Miłości, tedy księdza rektora nieświskiego<sup>13</sup>, człowieka bacznego i nauczonego, posłałem do księdza mitropolita, gdyż też ma z nim ksiądz rektor dobrą znajomość. Ten rozmówi [się] z nim serio i to przeloży, com ja z nim mówić miał. Co mi odkaże, dam Waszej Miłości znać.

W tych trwogach to remedium być constanti i vigilantani animo, bo choć są fakcyje, i wiemy, kto ich powodem na Wołyniu i indziej, nie opuści Pan Bóg, będą też drudzy, którzy nie pokłonią się Baalowi. Król Jego Miłość pewnie weźmie się za to i wszyscy katolicy, a to też usłyszym, co sprawią pan wojewoda podlaski<sup>14</sup> i pan kamieniecki<sup>15</sup>, którzy są posłani do księcia pana wojewody kijowskiego<sup>16</sup>, jakoś mi Wasz Miłość oznajmił.

Że już in medio septembris Wasze Miłości dali Bóg w drogę rzymską umyślili, Dominus benedicat. Dziękuję, żeś mi Wasza Miłość raczył oznajmić, a ku onemu czasowi poszlę do Waszej Miłości swego i z pisaniem moim i z tym, w czym służyć Waszym Miłościom na tę drogę będę mógł.

Ze w liście Waszej Miłości widzę, iż synod wspomnian, to na zdaniu Waszych Miłości starszych, jeśli z nim będzie lepiej, bo tak tuszę, że heretycy na to powiodą, gdyż oni by tym kierowali<sup>17</sup>. Ale zdali się też Waszym Miłościom i przyszło li by do tego, więc go składać tam, gdzie by osoby Waszych Miłości starszych bezpieczne były. Ale któż będzie iudex? Z ich strony świeccy ludzie, a ten gmin prosty, co nic nie rozumieją, a heretycy się z nimi spikną, bo to teraz ich śmierć, co się o to gryzą. A to dojdzie li dali Bóg ta zgoda, to ci, co prostacy uporni, że będą u nich, tę nadzieję heretycy mają, a baczni zostaną przy Waszych Miłościach starszych swych. Jedno

stateczności trzeba. Ale puścili nity, ksiądz mitropolit i Waszym Miłościom przeszkodzi, i sam nawarzy piwa kwaśnego.

W Panu Bogu nadzieja, że nie da in opprobrium piom desiderium Waszych Miłości, my też katolicy pomagać i służyć będzie[m], a kto do krwi się pomknie i my gotowiśmy naszą przelać dla rozmnożenia a zgody Kościoła świętego. Minie ta burza, a sidła diabelskie potargane będą.

Zalecam się w zwykłą łaskę Waszej Miłości Mego Miłościwego Pana.  
Z Nieświża 20 Augusti 1595.

<sup>1</sup> Nuncjuszem papieskim w Rzeczypospolitej był w tym czasie Germanico Malaspina.

<sup>2</sup> Chodziło o wystąpienia prawosławnych przeciwników unii w Wilnie (na mniejszą skalę także w innych miastach Litwy), które by y inspirowane m.in. przez działalność w stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego przedstawiciela lwowskiego bractwa stauropigialnego — kaznodziei Stefana Zizanii.

<sup>3</sup> Marszałek wielki litewski Stanisław Radziwiłł, najmłodszy z braci Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki.

<sup>4</sup> Jerzy Radziwiłł.

<sup>5</sup> Lew Sapieha.

<sup>6</sup> Gedeon Bałaban jako władca lwowski początkowo należał do zwolenników poddania się metropolii kijowskiej pod zwierzchnictwo Rzymu. Później jednak, pod wpływem Konstantego Ostrogskiego, a także wskutek konfliktu z metropolitą kijowskim Michałem Rahożą, opowiedział się przeciwko unii (podobnie jak władca przemyski Michał Kopysteński).

<sup>7</sup> Metropolita kijowski Michał Rahoza.

<sup>8</sup> Wojewoda miński Jan Abramowicz.

<sup>9</sup> Mikołaj Zenowicz, podkomorzy oszmiański, marszałek Trybunału Litewskiego.

<sup>10</sup> Niewątpliwie Jarosz Żyżemski, starosta rzeszycki.

<sup>11</sup> Andrzej Wolan, znany reformator i polemista ewangelicko-reformowany, związany z Radziwiłłami birżańskimi. Swoją drogą zaskakujące, że Sierotka jako gorliwy katolik powoływał się w tej sprawie na zdanie Wolana.

<sup>12</sup> Hrehory Zahorski.

<sup>13</sup> Rektor kolegium jezuitów w Nieświeżu Wojciech Mroszkowski.

<sup>14</sup> Wojewoda podlaski Janusz Zasławski.

<sup>15</sup> Kasztelan kamieniecki Jakub Preflicz.

<sup>16</sup> Konstanty Ostrogski.

<sup>17</sup> Zwołanie synodu w ramach metropolii kijowskiej, na którym duchowni i świeccy wyznawcy prawosławia wspólnie zdecydowali o ewentualnej unii z Rzymem, było głównym postulatem opozycji antyunijnej z Konstantym Ostrogskim na czele. Katolicy obawiali się jednak, że ze względu na kontakty Ostrogskiego z protestantami, także dysydenci przybyliby na obrady synodu, przez co mogło dojść do zniweczenia dzieła unii. Ze względu na te wątpliwości, król Zygmunt III nie zdecydował się na zwołanie synodu jeszcze przed wyjazdem Pocięja i Terleckiego do Rzymu.

## 7. [Mikołaj Krzysztof i Stanisław Radziwiłłowie] do Zygmunta III

*Nieśwież, 28 sierpnia 1595 r.*

Kopia współczesna, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, ks. 56, s. 148–149.

Sacra ac Serenissima Regia Maiestas, Domine Domine Clementissime,  
Życzylibyśmy tego sobie, aby pod fortunnym panowaniem i skrzydły Waszej Królewskiej Miłości Pana naszego Miłościwego, zażywając przy łasce Bożej wesołego pokoju, ze wszelakim pociesznym przynosiły się przed majestat Waszej Królewskiej Miłości sprawy. Ale iż iniquitas temporum daje inaczej, a nie tak jakobyśmy radzi widzieli, tedy przyjmując to tak, jako się nam dostaje mieć, a będąc tu spólnie, za okazji na jednym miescu, to, co nas doszło, Waszej Królewskiej Miłości Pana naszego Miłościwego oznajmujemy, że w mieście wileńskim i po innych niektórych przedniejszych miejscach Waszej Królewskiej Miłości, nie wiedzieć za czym powodem, wszczynają i dzieją się dzwne bunty od różnych osób, a najwięcej od pospólstwa<sup>1</sup>. Że kościoły, cerkwie ruskie pieczętują, popów i sług kościelnych do cerkwi nie puszczając, wyciągając to na nich, aby protestacje czynili przeciwko starszym

duchownym swym, posłuszeństwa im, aby nie czynili et multa alia. O czym pewniśmy, iż Wasza Królewska Miłość wiedzieć już raczysz.

A iż to wszystko złe za sobą ciągnie i laeditur tym zwierzchność Majestatu Waszej Królewskiej Miłości, acz nie wątpimy, że Wasza Królewska Miłość jako pan zwierzchni nasz, który też zelo religionis flagras, raczysz tym złym początkom zabiegać. Jednak z powinności naszej senatorskiej, jako wierna rada i służy Waszej Królewskiej Miłości uniżenie prosimy, abyś raczył tym pilniej zabiegać temu, rozkazawszy wydać listy z kancelaryi na zahamowanie takowej swejwoli, a tę sprawę, która się zaczyna i tych, którzy w niej pracują w obronę swą tak przyjąć, jakoby z pociechą Kościoła Bożego i z wieczną a nieśmiertelną sławą, i ku znacznej odpłacie Waszej Królewskiej Miłości u Pana Boga, także z uspokojeniem i rozmnożeniem miłości między nami, do której za tą zgodą przychodzimy, odprawiona i dowiedziona być mogła. I aby non praevaleret<sup>a</sup> starania tych, którzy omnem lapidem movent, żeby tę świątobliwą sprawę, tak znacznie zaczęta, wniwecz obrócić mogli.

Uniżenie zatem, całując rękę Waszej Królewskiej Miłości Pana naszego Miłościwego, Pana Boga prosimy o dobre zdrowie i o długie a fortunne panowanie Waszej Królewskiej Miłości.  
w Nieświżu 28 Augusti 1595.

<sup>a</sup> W rękopisie: praenaleret.

<sup>1</sup> Zamieszki w Wilnie miały podłoże religijne. Antyunijną działalnością kierował tu Stefan Zizania (zob. poprzedni list, a także następne). Sierotka, podobnie jak inni orędownicy zjednoczenia metropolii kijowskiej z Rzymem, uważał, że przeciwnicy unii (miał tu na myśli także dysydentów) starają się podburzyć przeciwko unii nieoświecone rzesze wyznawców prawosławia. Radziwiłł wyraźnie nie doceniał siły opozycji antyunijnej. A przecież znaczna część elity prawosławnej, zarówno spośród duchownych, jak i świeckich wyznawców Kościoła prawosławnego, opowiedziała się przeciwko unii. Do wydarzeń w Wilnie nawiązują też dwa drukowane listy nominata polockiego H. Zahorskiego do Radziwiłła Sierotki z 12 VIII 1595 (P. Żukovič, *Sejmowaja borba prawoslawnago zapadno-russkago dworjanstva s cerkownoj untej <do 1609 g.>*, S.–Peterburg 1901, s. 587–588) oraz z 20 VIII 1595 z Nowogróodka (S. Golubev, *Klęvskij mitropolit Petr Mogilla i ego spodviżniki*, t. 1, Kiev 1883, dodatki, nr 12, s. 41–42).

## 8. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł do [Jerzego Radziwiłła]

*Nieśwież, 28 sierpnia 1595 r.*

Kopia współczesna, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, ks. 56, s. 149–151.

Illustrissime et Reverendissime Domine et Frater Colendissime,

Co nas ówdzie doszło wiedzieć, że w Wilnie i indzie wielkie buntury się dzieją od pospółstwa Rusi, którzy spisując się z inszymi heretykami różnych sekt<sup>1</sup>, buntury wielkie, odpowiedzi czynią na starsze swoje, cerkwie pieczętują, protestacyje, aby popi przeciw starszym swym czynili, przywodzą je. Iż to wszystko nie jest Waszej Książęcej Miłości tajno, nie chcę tym Waszą Książęcą Miłość długo bawić. To tylko zdało mi się napisać i o to prosić, jakoż przez i dla Boga ostrzegam, aby w tej mierze i w tej tak świątobliwej sprawie, na tych zwłaszcza początkach, pilnie podeprzeć tych, którzy pracują i poca się, nie dbając<sup>2</sup>. A jako najwięcej resistendo tym odpowiedziom, ażeby buntury i swowole miesckiego chłopstwa, które pospolicie modo servili facilius bywa zatrzymane abo powściągnięone, listami z kancelaryi były zahamowane. Wielkie znaki są, że ciężko im. Jeden, a mianowicie władyka lwowski<sup>3</sup> znać już apostatą został, a ów co przedniejszy mitropolit<sup>4</sup> barzo [się] trwoży i wątpią o nim. Jakoż bać się i o tego trzeba, jeśli nie przystąpi ratunek Jego Królewskiej Miłości, władza pańska i zawściągnięnie tego swowoleństwa.

Proszę tedy z miejsca mego i z powinności tej, którą mam, abyś Wasza Książęca Miłość raczył w tej sprawie do Króla Jego Miłości pilnie napisać i sam w to włożyć się, aby ci, o których idzie<sup>5</sup>, znali pomoc i to, że nam cordi ich praca i staranie, a drudzy, aby znacznie pohamowani byli. Zaniechamy li tego teraz, i jeśli te takowe początki wypuścim, pewnie nie wróci się nam druga taka occasio i już nie zwiedzim ani dokażem tego, co teraz łączno i dziwnie za łaską Bożą się zwiodło. A jaki

wstyd i jaka o nas opinio u postronnych będzie, jeśli tak to wypuścim, pewnie Wasza Książęca Miłość raczysz to lepiej uważać, niż ja baczyć mogę. Pewniem tedy, że ta sprawa i jest i będzie w dobrym Waszej Książęcej Miłości baczeniu.

Prosił mię też o przyczynę do Waszej Książęcej Miłości ojciec Hrehory, naznaczony władyka połocki, aby mu były listy na to władcyctwo posłane. Pilnie i za tym Waszą Książęcą Miłość o przyczynę i o pisanie do Króla Jego Miłości proszę, gdyż godzin jest tej łaski Króla Jego Miłości, a pomocy i promocji Waszej Książęcej Miłości mego Miłościwego Pana, któremu się w miłościwą łaskę pilnie zalecam. Z Nieświża ut supra. [28 sierpnia 1595 r.]

<sup>1</sup> Radziwiłł jeszcze raz wyraża tu pogląd jakoby unii sprzeciwiały się jedynie niższe warstwy wyznawców prawosławia podburzane przez protestantów.

<sup>2</sup> Nie myśląc o sobie.

<sup>3</sup> Gedeon Balaban.

<sup>4</sup> Michał Rahoza.

<sup>5</sup> Chodziło tu zapewne Sierotce przede wszystkim o głównych twórców unii brzeskiej ze strony prawosławnej, a więc Hipacego Pocieja i Cyryla Terleckiego.

## 9. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł do [Hipacego Pocieja]

*Nieśwież, 14 września 1595 r.*

Kopia współczesna. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, ks 56, s. 151-153.

Wielebny w Bodze Miłościwy Księżę Władyka,

Że snąc już Wasza Miłość do Ojca Świętego w drogę się bierzesz, daj Panie Boże, abyś tak fortunnie tego namiastka Bożego, a głowę widomą Kościoła jego, na tamtych świętych miejscach, gdzie strumienie krwi męczenników świętych płynęły, oglądał. Jakobyś też uczestnikiem zostawszy odpłaty pracy i utrudzenia swego, także niebezpieczeństwa w rozmnażaniu chwały Bożej a w wiedzeniu do zgody i jedności Kościoła Świętego, we zdrowiu sam tam dojechał, wszystko na wywyższenie imienia Bożego sprawił, tu się za się z pociechą wrócił i długo w Kościele Bożym pracował. Życząc tedy tego wiernie Waszej Miłości przez ten list mój żegnam i służby zalecam.

Wielką łaskę et familiaritatem per litteras mam (chocia ignoti ex facie jesteśmy sobie) cum illustrissimo cardinali Sanctae Severinae<sup>1</sup>, z którym pewnie będziesz Wasza Miłość miał rozmowę, bo on w takowych rzeczach a Summis Pontificibus deputowan bywa. Piszę do niego list congratulando, że Pan Bóg tę jedność Kościoła swego tak sprawować raczy, przy tym też i do kardynała Alexandryna<sup>2</sup>, synowca onego świętego Papieża Pii V<sup>3</sup>. Tego już znam dobrze, pewniem że i ten humanitatem Waszym Miłościom okaże. Proszę racz sprawić, aby ty listy oddane [im] były.

Do Ojca Świętego<sup>4</sup> piszę też list, boś Wasza Miłość pierwiej chciał tego po mnie, ale iż teraz inszych ważniejszych panów, a wprzód od Króla Jego Miłości będziesz raczył mieć zalecenie, moje się tam nie dociśnie. Kopiją Wasza Miłość racz przeczytać, a zdać li się będzie oddać, sin minus zdrapać.

Kazałeś mi był Wasza Miłość posłać sobie żmojdziny woźniki<sup>5</sup>. Ani ich chowam i bym miał, nie posłałbym, gdyż jakom ich doznał sam, że na skały i złą drogę nic po nich (bom jedno po jednym na noclegu zostawował) tak i doma ledwiem się ich nie zarzekł chować, a też podobno (jako i mnie się trafiało często) ledwie Waszej Miłości swych koni gdzie w drodze nie porzucą. Więc na stępaka jakiego (których sam żadną miarą w Litwie służących na taką drogę nie dostanie) przez Połczyckie<sup>6</sup> mego posyłam Waszej Miłości małą rzeczczkę<sup>7</sup>. Proszę racz Mój Miłościwy Pan [ją] przyjąć, domowe zatrudnienia i uwięzienia moje, nie dopuszczą mi tak służyć Waszej Miłości, jako bym chciał, co wierzę, sam dobrze bacząc, łaską swą wszystko ogarniesz.

Iterum atque iterum zalecam się łasce Waszej Miłości, a o paciorek za się na tamtych świętych miejscach proszę. Dominus ducet et reducet sanos et incolumos wszystkich Waszych Miłości nazad i z czeladzią. Z Nieświża 14 Septembris 1595.

<sup>1</sup> Giulio Antonio Santoro, arcybiskup Santa Severina, kardynał-inkwizytor generalny.

<sup>2</sup> Kardynał Alessandrino — Michele Bonelli, sekretarz stanu w kurii rzymskiej. Sierotka znał go jeszcze z czasów swego pierwszego pobytu w Rzymie w 1566 r., kiedy dokonała się konwersja Radziwiłła na katolicyzm.

<sup>3</sup> Pius V był papieżem w latach 1566–1572. Kanonizowany.

<sup>4</sup> Klemens VIII.

<sup>5</sup> Konie żmudzkie były uważane za bardzo wytrzymałe. Stąd zabierano je w dalekie podróże.

<sup>6</sup> Sługa Radziwiłła Sierotki.

<sup>7</sup> Tu w znaczeniu jakiejś kwoty pieniężnej.

## 10. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł do [papieża Klemensa VIII]

*Nieśwież, 14 września 1595 r.*

Kopła współczesna, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, ks. 56, s. 153–154. Druk z oryginału znajdującego się w Archiwum Dorta Pamphili w: MUH, t. 1, nr 178, s. 95–96; DUB, nr 89, s. 140–141.

M. K. Radziwiłł poleca papieżowi udających się do Rzymu władcyków ruskich i wyraża radość z powodu dościsła do skutku unii Rusinów z Kościołem rzymskim. Podkreśla szczególnie zasługi Poczaja w doprowadzeniu do unii.

## 11–12. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł do kardynałów [G. A. Santoro i M. Bonelli]

*Nieśwież, 14 września 1595 r.*

Kopła współczesna, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, ks. 56, s. 154–155.

Treść obu tych krótkich listów, nieco różniących się od siebie, podobna do treści pisma skierowanego przez Sierotkę do papieża. Wyraża radość z powodu zjednoczenia Kościoła wschodniego z rzymskim. Poleca kardynałom (zob list M. K. Radziwiłła do H. Poczaja z 14 września 1595 r.), udających się do Rzymu władcyków ruskich: ucko-ostrogskiego Cyryla Terleckiego i w odziumiersko-brzeskiego Hłpaciego Poczaja.

## 13. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł do Zygmunta III

*Nieśwież, 17 października 1595 r.*

Kopła współczesna, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, ks. 56, s. 163–165.

Sacra ac Serenissima Regia Maiestas, Domine Domine Clementissime,

Tak jakom zawsze i zwykł i powinien rozkazanie Waszej Królewskiej Miłości wedle największej możności mej poważać, toż i teraz czynić nie zaniecham, a tym raczej, że i summienie moje (zaczynm intima cordis iść muszą) do tego mię pobudza. Starać się tedy chcę, abym, jako już nie zaniechiam, i ludzie do zgody wiódł i jako domak<sup>1</sup> postrzegał tego, żeby między nami gładko szły sprawy.

Widziałem się przeto z księdzem nominatem połockim<sup>2</sup>, po którego umyślniem sobie posyłał, tenże u księdza mitropolita<sup>3</sup> jest confidentem. Rozmawiałem z nim jakim najlepiej umiał. Co za rozmowa moja była, Jego Miłość Pan pisarz Wołowicz<sup>4</sup> Waszej Królewskiej Miłości powie, bo nie chciałem Waszej Królewskiej Miłości długo pisaniem bawić. Potrożeni zgoła o lasce, desiderio i zelo Waszej Królewskiej Miłości tak in malevoli zle serce byli uczynili, że też vacillabant nie potrzebnie.

Mnie żal Książęcia Jego Miłości Pana wojewody kijowskiego i dziwno mi owakiem pisaniem jego<sup>5</sup>, które że od Waszej Królewskiej Miłości mnie posłane, już dopiero wierzyć muszę. Przodkowie jego i on i z tego sławni wielce, że orszaki ludzi takich (o jakich liczbie wzmiankę czyni<sup>6</sup>) wywodził służyć Panu i Rzeczypospolitej, nie zborom kalwińskim albo aryjańskim suppetias ferre, bo to szkodliwa teologija takie scintillas miotać między plewy heretyckie. I pewienem ja tego, znając i dobrą i zacną naturę jego, że to on incitatus et quasi adactus uczynił od ministrów wzbudzony, gdyż ci są, którzy zacne ludzie, spokojne, godne wzbudzają owczą swą postawą, a będąc ludźmi — jeśli cudzoziemcy — bandisowanymi<sup>7</sup>, jeśli tutečni też vel [a] vel profligati. A to sobie receptacula g[e]lrun[t] pod obroną zacnych ludzi.

Także nikt nie winien, że ty motus w państwach Waszej Królewskiej Miłości się dzieją, jedno ta cohors ministrorum, co dla victum et amictum, ażeby ich z białą czeladzią chowano i motus w państwach Waszej Królewskiej Miłości czynią, conventicula zbierają, i zacne ludzie suis commentis, a to przywodzą ad quaedam inconvenientia[m]<sup>b</sup>.

Pewniem że Wasza Królewska Miłość ku Księżciu Jego Miłości Panu wojewodzie kijowskim nie obrazisz się tym, jako pan mądry, widząc, że non ex malitia czyni, ale falso zelo seductus od tych, co culinariam fidem (aby im tylko brzuch natkano) profitentur. I wierzę, by Książę Jego Miłość wiedział o tym, że to rąk Waszej Królewskiej Miłości doszło, ultro uniżoną sprawę dałby o tym Waszej Królewskiej Miłości. Więc życzyłbym i pokornie proszę, racz Wasza Królewska Miłość komu rozkazać, aby choć sua sponte o tym z Jego Miłością rozmówił, ukazując jako tym laeditur Maiestas Waszej Królewskiej Miłości i co za inconvenientia z takich skryptów. Obaczy pewnie, że ta faex ministrorum złe mu radzi, a i duszę i existimacją jego u Waszej Królewskiej Miłości Pana, spólnego nam, wielce traci. Zaczyni on, jako dobrej natury pan et resipiscens, odda to Waszej Królewskiej Miłości wiernością i posłuszeństwem swym, co zwykł z zacnej osoby swej i domu swego czynić.

Uniżenie całując rękę Waszej Królewskiej Miłości mego Miłościwego Pana.

Z Nieświża 17 Octobris [1595].

<sup>a</sup> Słowo napisane niewyraźnie, nie odczytane.

<sup>b</sup> Zdanie z błędami kopisty.

<sup>1</sup> Aluzja do tego, że Sierotka, jako mieszkający na Litwie, może lepiej troszczyć się o sprawy unii.

<sup>2</sup> Hrehory Zahorski.

<sup>3</sup> Michał Rahoza.

<sup>4</sup> Jarosz (Hieronim) Wołłowicz, pisarz i sekretarz królewski, w późniejszych latach podskarbi ziemski, podkanclerzy litewski i starosta żmudzki.

<sup>5</sup> Chodzi o pismo, które wojewoda kijowski Konstanty Ostrogski wysłał w imieniu swoim i innych prawosławnych przeciwników unii do uczestniczących w synodzie w Toruniu w sierpniu 1595 r. ewangelików (reformowanych, luteran i braci czeskich). Ostrogski zaproponował im współpracę polityczną w obronie zagrożonych wolności wyznaniowych, nie wykluczając w niedalekiej przyszłości nawet unii religijnej prawosławnych z protestantami. Zob. T. Kempa, *Prawosławni a synod protestancki w Toruniu w 1595 r. U początków współpracy dyzuntów z dysydentami*, „Zapiski Historyczne”, t. 62, 1997, z. 1, s. 39–52. List Ostrogskiego opublikowała też M. Sipyłło w: *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, t. 3, Warszawa 1983, s. 596–599.

<sup>6</sup> W piśmie Ostrogskiego do uczestników synodu toruńskiego znalazło się stwierdzenie, że jeśli katolicy zechcą użyć siły w stosunku do wyznawców innych wyznań chrześcijańskich, to gotów jest on wystawić nawet 15–20 tysięcy prywatnego wojska w obronie wolności religijnych w Rzeczypospolitej.

<sup>7</sup> Tj. wygnańcami.

#### 14. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł do [Hrehorego Zahorskiego]

*Nieśwież, 20 października 1595 r.*

Kopia współczesna, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, ks. 56, s. 162.

Wielebny w Bodze Miłościwy Księżę Nominacie,

Jakom przedtym życzył Waszej Miłości tego władcyctwa, tak teraz, iż za przejrzeniem Bożym, a łaską Króla Jego Miłości otrzymałeś je Wasza Miłość, raduję się, a tym więcej, iż i przyczyna moja (jako mi to sam Król Jego Miłość przyznawa) była Waszej Miłości wielce pomocna.

Pozdrawiam tedy Waszą Miłość na tym przełożeniu, a winszuję łaski Bożej, błogosławieństwa jego świętego i tego, aby ludzie — owieczki Waszej Miłości — biorąc od Waszej Miłości naukę i przykład pobożności, Boga z tego chwalili.

Skrypty te, któreś mi Wasza Miłość ku przeczytaniu posyłał, odsyłam przez pana Horańskiego<sup>1</sup>. Tenże, co ze mną za poruczeniem Waszej Miłości rozmawiał, ustnie Waszej Miłości doniesie.  
Z Nieświża 20 Octobris 1595.

<sup>1</sup> Zapewne sługa Zahorskiego.

## 15. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł do [Konstantego Ostrogskiego]

*Nieśwież, 24 października 1595 r.*

Kopla współczesna, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, ks. 56, s. 165–168. Druga kopla z XVII w., Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Ordynacji Zamoyckiej, rkps 855, k. 129–130. Ta kopla jest mniej dokładna, zawiera pewne opuszczenia, błędy w odczycie, a także przedstawienia kolejności wyrazów. W drukowanym Katalogu rękopisów Biblioteki Narodowej (ser. III, tom 2, s. 166) mylnie podano jako adresata listu Krzysztofa Radziwiłła Pioruna. Podstawę edycji stanowi kopla z AGAD.

Oświecone Książę, Mój Miłościwy Panie i Dobrodzieju,

Nie trzeba mi podobno wiele świadectwa przywozić jako wszelakie uczciwe i sławne domu Waszej Książęcej Miłości za własne moje musi być policzone, bo związek krewny bliski z domem Waszej Książęcej Miłości związał mię tak ciasno, iż nie tylko palec, ale i igła włożyć się między to nie może. Zostawił mi też to nieboszczyk ojciec<sup>1</sup> za jedną pamiątkę, abym Waszej Książęcej Miłości służył i życzył wszystkiego dobrego, oddawszy nas — potomstwo swoje — w opiekę Waszej Książęcej Miłości<sup>2</sup>. A nad to wszystko łaska Waszej Książęcej Miłości ku mnie ta mię sama do służb Waszej Książęcej Miłości oddała, a do służb nie tych pospolitych, ale abym i krwią swą, gdyby potrzeba ukazowała, Waszej Książęcej Miłości służył. Więc jako się cieszę, gdy o sprawach Waszej Książęcej Miłości złoto przęda, tak kiedy zasię nieprzyjacieli (o których mądry jeden powiedział, że ich więcej ma człowiek niż lat) chce paczecie przuć, boleć mię musi. Roznaszano i wiele i dziwnych pism, przywłaszczając je — źli ludzie — Waszej Książęcej Miłości, w którychś miał Kościół święty powszechny i dziwnie a straszliwie wspominać, duchowne greckie, którzy z Ducha Świętego pobudzeni do zgody się mają, tak okazywać, jakoby dla zysku jakiego, pychy, miejsca w radzie<sup>3</sup> mieli chcieć tego zjednoczenia.

Temu jam od nich samych wiedząc i sam od Waszej Książęcej Miłości słysząc, żeś zgody zawsze chciał<sup>4</sup>, wierzyłem nie mógł i żaden nie wierzył. Zaczyn też tego pewni wszyscy byli, tym rychlej księża władcy do Ojca Świętego za wiadomością Jego Królewskiej Miłości i innych, także religiję grecką duchownych, a wprzód samego księdza mitropolita i inszych panów, wyprawili się, synodów żadnych nie składając. Wiadomość zwłaszcza pewną mając, że nie grekowie, ale heretycy w głos chlubilili się chcieć kierować i wicherzyć takim synodem wedle swej wolej. K temu i to było podawanie Waszej Książęcej Miłości (pomnę ja), aby duchowni greccy z nami w radzie siedzieli i widzi mi się w Łucku, na jakimś zjeździe, raczyłeś to być chcieć sprawić. Ale Jego Miłość ksiądz biskup<sup>5</sup> oponował się temu i słusznie, bo prawa nasze na on czas tego bronili. Onoż, żeś Wasza Książęca Miłość obojga tego chciał, wierzyć temu i teraz nie mogę, aby te listy, jakie roznaszano, od Waszej Książęcej Miłości pisane być miały. Potym zjawił się skrypt, któryś Wasza Książęca Miłość miał na toruński zjazd heretycki posłać<sup>6</sup>. Temum jeszcze mniej wierzył, bo znając Waszą Książęca Miłość, pana mądrego, zacnego, chcącego pokoju wewnętrznego, dalekiego od wszelakiej chluby, nie mogłem nigdy temu wierzyć.

Więc co mię w moim przedsięwzięciu utwierdzało, że przed oczyma miał świeży znak rycerskiej a dobrej natury Waszej Książęcej Miłości, iż gdy Pan Bóg dał zwycięstwo nad kozaki<sup>7</sup>, nie wyniosłeś się tym, aniś się z tego kochał, ale płakałeś jako ojciec dzieci<sup>8</sup>, że tak poległi w złościach i grzechach swych. A tu byś miał wzbudzać ludzie, i wojskiem swym obiecować pomoc Rzeczpospolitą przewrócić<sup>9</sup>. Aż gdy oto dziś trzeci dzień, Jego Królewska Miłość list do mnie posłać raczył, ukazując co Jego Królewską Miłość od Waszej Książęcej Miłości potkało, groźbę, którą Kościołowi Bożemu i Rzeczypospolitej czynisz, Pana udajesz, chcąc też mieć ode mnie uniżoną, a życzliwą radę, co by z tym czynić miał, gdyż takiego wspomi-



nania i pogroźek cierpieć mu się nie godzi. Dopierom już musiał z żalem swym uwierzyć, ponieważ płonnych rzeczy Jego Królewskiej Miłości nie donoszono by było i Jego Królewska Miłość pewnie o tym nie wiedząc, nie pisałby był do mnie powinnego sługi Waszej Książęcej Miłości wiedząc, jako mądry, że to z wielkim żalem moim być musiało.

Com odpisał Jego Królewskiej Miłości, posyłam Waszej Książęcej Miłości kopiją listu<sup>10</sup>. Jeśli nie tak jakobym był rad i jakoby się było podobalo Waszej Książęcej Miłości, racz odpuścić, frasunek a prostota moja, w tym nie tylko mnie głupiemu, ale i mądrymu pomieszałyby w głowie. Tom jednak bezpiecznie mógł pisać, że zacną naturę Waszej Książęcej Miłości do takiego pisania źli ludzie a bluźniercy Syna Bożego przywiedli, którzy i teraz sławić Waszej Książęcej Miłości nie przestają. Uduje to sam chłop Cimochwiej z mirskiej<sup>11</sup> wsi mojej Simakowa<sup>a</sup>, bawiąc się przedtym nie teologią, ale gajdami, bo po miasteczkach się tłuł, na skrzypicach w karczmach grając, którego zaś brat Ignacy, co umarł niedawno, sklarzem był w Mirze, a teraz brat jego młodszy Stanisław cieślą jest<sup>b</sup> u mnie w Nieświżu<sup>12</sup>, że Wasza Książęca Miłość posyłaś poń dla namowy z nim w rzeczach duchownych. Także drugi — Licyniusz<sup>13</sup> — człowiek bez sumnienia, bez cnoty, w Nowogródku niedawno wspominał, że do Waszej Książęcej Miłości jedzie potwierdzić Waszą Książęcą Miłość w wierze i w przedsięwzięciu i chlubi się tym usty swymi bluźnierskimi, tak udając osobę Waszej Książęcej Miłości. A nie dziw, że targnął się językiem zaraźliwym na króla aniołów, więc się targa na existimacją i książąt zacnych, zatym i monarchów świeckich<sup>c</sup>, poduszczając ludzi przeciwko nim. I znać, że mu Pan Bóg za grzech rozum odjął, iż niepodobne rzeczy rozsiewa. Bo jeśli dla umocnienia w wierze jedzie on nowokrzeczeniec do Waszej Książęcej Miłości (jako ja po ten czas wiem), greckiej religiji wielka różnica we wszystkim, a żdźbła podobieństwa nie masz, jeśli na namowę przedsięwzięcia jego, wiem (bo często wspomina), że nie chce zwierzchności nad sobą, którą Pan Bóg kazał mieć, ale zaś wiem, że Waszą Książęcą Miłość pana zacnego i mądrego do tego nie przywiedzie. Jemu jako zapamiętałem gołocie smakować to może, Wasza Książęca Miłość nie dasz się na to przywieść, bo inaczej Pan Bóg powołał.

Onoż boleć mię to musi, że Waszą Książęcą Miłość tak sam sławią, a każdy dobry przy tym tego żałuje. Przeto z obfitości serca mego ku służbom Waszej Książęcej Miłości wysicnęło się to pisanie na mnie, w którym Waszej Książęcej Miłości musiałem dać znać, co mię dolega, słysząc [że] zacną osobę Waszej Książęcej Miłości tak wspominają. Więc jako Pana mądrego napominać nie chcę, bom głupi, ale dla Pana Boga proszę, racz umysł Jego Królewskiej Miłości uspokoić, zaczęte mniemanie o sobie dobrze skrzepczyć, a tym bluźniercom ucha swego Pańskiego nie skłaniać, którzy w osobie anioła światłości do Waszej Książęcej Miłości idą, a duszę<sup>c</sup> i sławę zabijają. Przeciwno tej świętej zgodzie nie racz być, na Gamalielowie<sup>14</sup> słowa racz wspomnieć „jeśli nie z Boga, samo się to rozwieje, jeśli z Boga, większy to monarcha, któremu ćmy<sup>15</sup> anielskie służą, nie oprze mu się nikt”. Chciał Julianus cesarz z tym królem wieść wojnę, na hańbę go Galilejczykiem zwał (jako teraz nowokrzecenci), potym krwią swą pluskał, a ku niebu nie chcąc one<sup>e</sup> przyznać, nie rad musiał, że go ten zwyciężył<sup>16</sup>. Z żalem i rzeczy niebieskiej i wszego chrześcijaństwa, i zgubą duszy swej, zapieczętowałbyś Wasza Książęca Miłość wiek swój, byś miał za namową tego kąkola szatańskiego być przekazcą tej świętej zgody. I stworzenie i żywioly wszystkie powstałyby przeciwko Waszej Książęcej Miłości w on straszliwy dzień, gdzie oglądamy na oko Pana Zastępów, wołającego pomsty wiecznej na Waszą Książęcą Miłość. Czego Panie Boże racz uchować, a racz dać, abyśmy tę świętą zgodę rychło umocnioną ujrzeni, a cieszyli się spólnie w tym świętym Kościele, który teraz jeszcze w boju trwa na tym świecie. Abyśmy potem się zaś ujrzeni w onym, który już triumfuje patrząc na tego Pana, na którego anieli sobie życzą patrzeć.

Zalecam się w łaskę Waszej Książęcej Miłości, dobrego zdrowia i wszelakich pociech w długi wiek wiernie życząc.  
Z Nieświża 24 Octobris roku 1595.

<sup>a</sup> W kopii z Biblioteki Narodowej jest „z Szymakowa”.

<sup>b</sup> Tylko w kopii z Biblioteki Narodowej.

<sup>c</sup> W kopii BN jest „świętych” zamiast „świeckich”.

<sup>d</sup> W kopii BN jest „dobro” zamiast „duszę”.

<sup>e</sup> W kopii BN jest „się” zamiast „one”.

<sup>1</sup> Ojciec Sierotki — Mikołaj Radziwiłł Czarny.

<sup>2</sup> Po śmierci Radziwiłła Czarnego w 1565 r. Konstanty Ostrogski był jednym z prawnych opiekunów Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki.

<sup>3</sup> Miejsca w senacie.

<sup>4</sup> Ostrogski w latach osiemdziesiątych XVI w. prowadził intensywne rozmowy z wysłanikami papieża w Rzeczypospolitej: nuncjuszem Alberto Bolognettim i jezuitą Antonio Possevinem, dotyczące m.in. sprawy jedności prawosławnych (nie tylko z terenów Rzeczypospolitej) z katolikami. Zob. T. Kempa, *Konstanty Wasyl Ostrogski...*, s. 121–130; idem, *Unijne koncepcje Konstantego Wasyla Ostrogskiego*, [w:] *Czterechsetlecie zawarcia unii brzeskiej 1596–1996*, pod red. S. Alexandrowicza i T. Kempy, Toruń 1998, s. 33–48.

<sup>5</sup> Być może chodziło o łacińskiego biskupa łuckiego Bernarda Maciejewskiego.

<sup>6</sup> Zob. przyp. 5 zamieszczony przy liście Sierotki do Zygmunta III z 17 X 1595.

<sup>7</sup> Mowa tu o zwycięstwie odniesionym przez wojska Ostrogskich nad Kozakami w czasie rebelii Krzysztofa Kosińskiego. Bitwa odbyła się pod Piątkiem 1 lutego 1593 r.

<sup>8</sup> Jako ojciec dzieci: jak ojciec nad swoimi dziećmi.

<sup>9</sup> Zob. przyp. 6 do listu Sierotki do króla z 17 X 1595.

<sup>10</sup> Por. list Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła do Zygmunta III z 17 X 1595 drukowany wyżej.

<sup>11</sup> Leżące w województwie nowogródzkim hrabstwo mirskie należało do Sierotki od 1569 r., przeszło w ręce Radziwiłłów po wymarciu rodu Ilinczów.

<sup>12</sup> Nieśwież w województwie nowogródzkim stanowił główną rezydencję Sierotki.

<sup>13</sup> Jan Licyniusz Namysłowski, pisarz i polemista ariański pochodzący z Namysłowa na Śląsku. Od 1585 r. był kierownikiem sławnej szkoły ariańskiej w Iwiiu na Litwie, a od 1593 r. pełnił funkcję ministra w Nowogródku. W 1615 r. pozbawiony czasowo możliwości sprawowania godności ministra ze względu na pijaństwo. Zapewne od dawna znał Konstantego Ostrogskiego, gdyż zięć Ostrogskiego Jan Kiszka był patronem szkoły i zboru w Iwiiu.

<sup>14</sup> Por. Dz.Ap. 5,34.

<sup>15</sup> Tj. zastępy.

<sup>16</sup> Julian Apostata, cesarz rzymski w latach 360–363, zwolennik restytucji dawnych kultów pogańskich w państwie. W ostatnich miesiącach swych cesarskich rządów rozpoczął prześladowania chrześcijan. Wedle chrześcijańskich podań przed śmiercią cesarz zwrócił się do Chrystusa słowami: „Galilejczyku zwyciężyłeś”. Do tych słów nawijał w liście do Konstantego Ostrogskiego Sierotka.

## 16. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł do [Lwa Sapiehy]

*Derewna, 3 stycznia 1596 r.*

Kopia współczesna. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, ks. 56, s. 187–189.

Jaśnie Wielmożny Mój Miłościwy Panie Kanclerzu,

Zdało mi się potrzebnie to Waszej Miłości oznajmić (jeślibyś Wasza Miłość o tym wiadomości nie miał, in quem finem to się dzieje), że sam złożono synod albo zjazd w Nowogródku ad 25 p[rae]sentis wedle kalendarza starego<sup>1</sup>. Posyłałem umyślnie Pierszka<sup>2</sup> do księdza mitropolita i do władcy tego nowego połockiego<sup>3</sup>. Co odpowiedzeli, z kopiji Wasza Miłość obaczyć raczysz. Owo co wspomina, że się chce ze mną widzieć to mera vanitas, bo to piąty raz czyni, że zawsze obiecuje wrzкомо umyślnie zjachać się ze mną, a to raz tak chytrze subterfugit, że nigdy do tego przyjść nie mogą.

Ze książę pan wojewoda kijowski ma tam wolę być<sup>4</sup>, posyłam Waszej Miłości testimonium, com sam czytał w liście sługi jego, który pisał do pana wojewody wileńskiego<sup>5</sup> dając znać o kozakach<sup>6</sup>.

Publice książę mitropolit to wspomina przed swej religiji ludźmi, że księża władcywie, ipso inscio et omnino contradicente, do Rzymu jachali<sup>7</sup>. Owa krótkce masz li Wasza Miłość o nim bonam spem, to pisanie moje niech na wiatr idzie, ale iż et pusillanimitatem et tergiversationem jego doznałem, boję się, by ekcesu jakiego nie uczynił. A ów książę władcyka prędko wycieka z popręgu, oberwawszy<sup>a</sup> połockie duchowieństwo, boję się, ne sint veri Cretenses, jako je święty Paweł

deskrybował<sup>8</sup>. Trzeba li będzie kogo od Króla Jego Miłości na ten synod [posłać], to już iudicium jest Waszej Miłości podobno, by kto zębaty był sam potrzebny, jako pan konarski do Torunia<sup>9</sup>. [—]<sup>10</sup>.

<sup>a</sup> Powinno być raczej: oderwawszy.

<sup>1</sup> Synod w Nowogródku został zwołany przez Michała Rahożę, mimo że metropolita kijowski nie uzyskał oficjalnej zgody króla na jego zwołanie. Głównym tematem zjazdu miała być kwestia zjednoczenia metropolii kijowskiej z Rzymem. W okrężnej gramocie z 28 X 1595 zwołującej synod metropolita uznał, że władcy Pocię i Terlecki pojechali do Rzymu samowolnie, bez zgody synodu, AZR, t. 4, nr 89, s. 122–123.

<sup>2</sup> Wojciech Pierszko był jednym z najbardziej zaufanych urzędników Sierotki, m.in. przez długi czas sprawował funkcję namiestnika Radziwiłła w jego dwóch najważniejszych kompleksach majątkowych, hrabstwie mirskim oraz księstwie nieświeskim. Na usługach Radziwiłła znajdował się też jego brat Krzysztof.

<sup>3</sup> Metropolita kijowski Michał Rahoza i władcy połocki Hrehory Zahorski, bliski współpracownik Rahoży.

<sup>4</sup> Tzn. na zwołanym do Nowogródka synodzie.

<sup>5</sup> Krzysztof Radziwiłł Piorun, przywódca litewskich ewangelików.

<sup>6</sup> W tym czasie miała miejsce na terenach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej kozacka rebelia Semena Nalewajki.

<sup>7</sup> Jak z tego wynika, Rahoza już po wyjeździe do Rzymu Hipacego Pocięja i Cyryla Terleckiego próbował dystansować się od ich misji przedstawic ten wyjazd jako ich samowolną inicjatywę.

<sup>8</sup> Por. Tyt. 1,12.

<sup>9</sup> Sierotce chodziło tutaj o misję, którą odbył na synodzie protestanckim w Toruniu kasztelan łączycycki Stanisław Bykowski, do 1594 r. pełniący funkcję kasztelana konarskiego z województwa łączycyckiego. Bykowski zjawił się w Toruniu jako nieoficjalny reprezentant króla Zygmunta III. Zgodnie z instrukcją królewską, zaakcentował wobec uczestników synodu nielegalny charakter zgromadzenia i wnioskował, by wszelkie problemy wyznaniowe rozstrzygać na forum sejmikowym sejmowym.

<sup>10</sup> Dalsza część listu poświęcona jest sprawom kozackim, dlatego została tutaj pominięta.

## 17. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł do Zygmunta III

*Mir, 28 stycznia 1596 r.*

Kopia współczesna. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, ks. 56, s. 195–196.

Sacra ac Serenissima Regia Maiestas,

Zaraz skorom się jedno dowiedział, iż Jego Miłość ksiądz mitropolit złożył był synod w Nowogródku ad 25 Februarii<sup>1</sup> według starego kalendarza, posyłałem do niego napominając go i ukazując się, [iż] to bez woli i wiadomości Waszej Królewskiej Miłości dziać [się] nie miało. Zaczyn on uczynił mi w tej mierze obmwę, mym zdaniem sufficientem nie prawie, którą teraz wypisałem Jego Miłości Księciu kardynałowi Radziwiłłowi i Jego Miłości panu kanclerzowi Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>2</sup>, aby i sami Ich Miłości wiedzieć o tym raczyli i Waszej Królewskiej Miłości donieśli, była li by tego potrzeba.

Interim ksiądz mitropolit z drugimi swymi obaczywszy, iż ten synod tak by był padł, jako ja im praesagiebam, dali mi znać, że chcą się ze mną widzieć, na com ja zaraz pozwolił, a czas i miejsce zjachania się z nimi naznaczywszy, nie omieszkałem stawić się. Ale sam ksiądz mitropolit, za przyjachaniem prawie pod ten czas do Nowogródka księdza władyki lwowskiego<sup>3</sup>, przybyć nie mogąc, posłał do mnie księdza władykę połockiego<sup>4</sup>, z którym com miał za rozmowę, znaczy się z listu ich do Waszej Królewskiej Miłości, na który podałem im kopiję. I też właśnie podpisali i mam ją u siebie, a wedle tej (jako mi dają znać) do Waszej Królewskiej Miłości napisali z oznajmieniem, że z synodu tego już nic nie będzie<sup>5</sup>.

Jednak podane są przy tym petita ich, które Waszej Królewskiej Miłości posyłam, zostawując affect ich penes summum beneplacitum Waszej Królewskiej Miłości, a wyjąwszy owo o monaster Pieczorski, o który i ja za nim pokornie proszę<sup>6</sup>. Mnie słudze i radzie Waszej Królewskiej Miłości zdadzą się te prośby ich bardzo potrzebne, bo widzę i sam, co się ówdzie dzieje, gdyż to pewna, że ten

Stefanek<sup>7</sup> (co wierzę, że Wasza Królewska Miłość raczysz lepiej wiedzieć) jest primarius discordiarum disseminator i zgoła autor seditionum, nie tylko w rzeczach religij, ale też con magistratum, co się znaczy, że i nasze szlacheckie popy dziwne do buntów concituje.

Całuję zatem uniżenie rękę Waszej Królewskiej Miłości.

Datt w Mirze 28 Januarii 1596.

<sup>1</sup> Nastąpiła tu pomyłka kopisty, gdyż synod został złożony na 25 I 1596 według starego kalendarza, zob. poprzedni list.

<sup>2</sup> Lew Sapieha.

<sup>3</sup> Gedeon Bałaban.

<sup>4</sup> Hrehory Zahorski.

<sup>5</sup> Jak się okazało, na synod przybyło niezbyt wielu przedstawicieli wyższego duchowieństwa prawosławnego. Byli na nim obecni tylko trzej władcy: Rahoza, Bałaban i Zahorski oraz archimandryci: ławryszowski, supraślski, słucki i miński. Brakowało też świeckich patronów Cerkwi, którzy prawdopodobnie ze względu na brak sankcji królewskiej dla zwolania synodu nie przybyli do Nowogródka. Synod nie zahamował więc, wbrew wcześniejszym obawom Radziwiłła Sierotki, unijnego procesu. Zebrani na synodzie podjęli decyzję pozbawiającą możliwości prowadzenia działalności kaznodziejskiej przez Stefana Zizanię oraz dwóch innych księży prawosławnych związanych z wileńskim bractwem: Wasyla i Herasyma, AZR, t. 4, nr 91, s. 125–126.

<sup>6</sup> Jak widać, metropolita Rahoza za pośrednictwem Sierotki przedstawił królowi konkretne warunki, których spełnienie miało utwierdzić Rahożę w postawie zwolennika unii. Jedną z próśb dotyczyła energiczniejszego postępowania przez władzę świeckie ze Stefanem Zizanią. Inne żądanie dotyczyło oddania pod bezpośrednie zwierzchnictwo metropolity najważniejszego i najbogatszego monasteru na ziemiach ruskich — Ławry Pieczerskiej w Kijowie. Warunek ten został później przez Zygmunta III spełniony.

<sup>7</sup> Stefan Zizania.

## 18. Zygmunt III do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła

*Kraków, 21 lutego 1596 r.*

Oryginał, Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps 71, k. 160, zwykła formuła tytułacyjna monarchy oraz adres. Kopia XVIII w. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 96, nr 57, s. 323–324.

Jaśnie Wielmożny, Uprzejmie Nam Miły,

Zrozumieliśmy z pisania Uprzejmości Waszej, że Uprzejmość Wasza zganiał księdzu mitropolitowi, że ten zjazd na 25 dzień February w Nowogródku<sup>1</sup> nie miał być bez woli i wiadomości naszej, choca widzimy, że bona intentione to ksiądz mitropolit z inszym duchowieństwem uczynił. Podane też były przy liście Uprzejmości Waszej proźby od księdza mitropolita, abyśmy listy z kancelaryi naszej do rady miesckiej wileńskiej wydać rozkazali. Ze snać tam jakiś nowy i mały człowiek<sup>2</sup>, nie będąc duchownym, nowe nabożeństwa w mieście wileńskim [w]prowadza, kazania powiedając, bunt y czyniąc, przeciwiując się zwierzchności duchownej i rozrywając tę świętą sprawę zaczęłą jedności i złączenia, aby urząd miescki ex officio tego tamtemu człowiekowi zabronił i żeby go jako człowieka już w kłatwie będącego między sobą nie cierpieli. Takowe listy tedy za żądaniem księdza mitropolita i za oznajmieniem Uprzejmości Waszej wydacześmy rozkazali.

Mamy nadzieję w łasce i w miłosierdziu Bożym, że w tej sprawie tak dobrej błogosławicę będzie raczył, że do skutku swego statecznie przyjdzie. Uprzejmość Wasza ex zelo, którą masz do chwały Bożej, księdza mitropolita i drugich władków radą i pomocą w tej sprawie nie racz zaniechiwać, ponieważ często się trafia Uprzejmości Waszej z nimi widać. Z tym Uprzejmość Waszą od Pana Boga dobrze zdrowego być żądamy.

Dan w Krakowie dnia dwudziestego pierwszego lutego Roku Pańskiego Tysięcznego Pięćsetnego Dziewięćdziesiątego Szóstego.

<sup>1</sup> Co do daty soboru zob. przyp. 1 do poprzedniego listu.

<sup>2</sup> Stefan Zizania.

**19. Jan Dymitr Solikowski, Bernard Maciejowski, Stanisław Gomoliński,  
Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, Lew Sapieha i Dymitr Chalecki do [papieża  
Klemensa VIII]**

*Brześć Litewski, 19 października 1596 r.*

Kopła współczesna, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, ks. 56, s. 220–221.

Zdają relacje z obrad synodu unickiego, z działań przeciwników unii obecnych w Brześciu i zawiadania o ekskomunice rzuconej przez metropolitę Rahożę na biskupów Bałabana i Kopysteńskiego, sprzeciwiających się unii z Rzymem<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Por. pisemną relację tych samych osób przesłaną legatowi papieskiemu kardynałowi Enrico Gaetano z 20 X 1596 z Brześcia, DUB, nr 237, s.370–371

**20. Jan Dymitr Solikowski, Bernard Maciejowski, Stanisław Gomoliński,  
Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, Lew Sapieha i Dymitr Chalecki  
do Zygmunta III**

*Brześć Litewski, 19 X 1596*

Kopła współczesna, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, ks. 56, s. 222–223.

Najjaśniejszy Królu a Panie Panie Nasz Miłościwy

Modlitwy i służby nasze w miłościwą łaskę Waszej Królewskiej Miłości naszego Miłościwego Pana uniżenie zalecamy.

Za rozkazaniem Waszej Królewskiej Miłości naszego Miłościwego Pana na ten synod ruski, autoritate Waszej Królewskiej Miłości od ojca mitropolity kijowskiego w Brześciu na dzień 16 Octobra złożony, stawiliśmy się i to wszystko, czego ta pobożna a świętobliwa sprawa do zjednoczenia Kościołów greckich albo ruskich Cerkwi i narodu z Kościołem katolickim rzymskim w państwach Waszej Królewskiej Miłości potrzebowała, czynili. W czym cokolwiek się dobrego sprawiło to łasce miłego Boga i Waszej Królewskiej Miłości pobożności i szczęściu przyczyniamy. Czego jeszcze w inszych nie dostawa, którzy tu byli z różnymi animuszy, i owszem nie tak greków jako ewangelików i aryjanów nie mało<sup>2</sup>. I to za pomocą Bożą, który rękę swą nad Waszą Królewską Miłością trzyma i Waszej Królewskiej Miłości w tej i w każdej swej sprawie błogosławić będzie raczył, do doskonałego zjednoczenia dali Bóg przyjąć może.

Uczynił ojciec mitropolit i inszy władcy wszytko, co za nie posłowie ich Ojcu Świętemu byli przyrzekli, okrom lwowskiego i przemyskiego<sup>3</sup>, którzy i na miejsce synodu do cerkwie do zasiadania naszego nie przyszli, ale się przy inszej stronie z heretykami przez wszytek synod zatrzymali. Których jednak ojciec mitropolit, ut ad sanioener mentem revertantur, jeszcze raz napomniawszy, chce jako odstępców swych ekskomunikować.

My posłowie Waszej Królewskiej Miłości chodziliśmy wielekroć do Jego Miłości pana wojewody kijowskiego<sup>4</sup> i do tych, którzy z Jego Miłością byli, wiodąc do zgody i jedności, i pokazując, że to z ich dobrem i pożytkiem będzie, czego im Wasza Królewska Miłość z ojcowskim sercem życzyć raczysz, a iż ten synod nie komu innemu tylko katolikom a Rusi złożony jest. Lecześmy nic otrzymać nie mogli, tylko że tego czerńca Nicofora Waszej Królewskiej Miłości posłać obiecał, któregośmy przed się urzędownie przyporęczyli i aresztowali<sup>5</sup>. Acz to wszystko, najwięcej z tych Greków cudzoziemskich pochodziło, którym trzeba napotym, abyś Wasza Królewska Miłość do państw swoich drogę zagrozić raczył, a z tych, którzy tu do ewangelików posły byli. Bractwa też ruskie w mieściech Waszej Królewskiej Miłości, którzy abutuntur gratiam Waszej Królewskiej Miłości, godne są karania od Waszej Królewskiej Miłości.

Pewniemy tego, że Wasza Królewska Miłość Nasz Miłościwy Pan od nas to staranie nasze miłościwie przyjąwszy, ojcu mitropolicie i inszym ojcom władcykom

i duchowieństwu katolickiemu ruskiemu i łaskę swą pańską pokazywać i ich obronę obmyślać jako król katolicki będziesz raczył, zachowując ich przy prawach ich i przywilejach ich, które od przodków Waszej Królewskiej Miłości i samego Waszej Królewskiej Miłości mają i szcudrośliwości swej królewskiej, ratować do końca tę sprawę, zaniechać nie będziesz raczył. Około czego szyrszą sprawę dadzą ci, którzy do Waszej Królewskiej Miłości z owąd prosto jadą, a mianowicie Jego Miłość pan kanclerz litewski i książdz Skarga<sup>6</sup>.

My na ten czas służby nasze najniższe w miłościwą łaskę Waszej Królewskiej Miłości oddawamy, Pana Boga prosząc za długo dobre zdrowie i fortunne panowanie Waszej Królewskiej Miłości.

Datt w Brześciu Litewskim na synodzie 19 Octobris 1596.

Waszej Królewskiej Miłości naszego Miłościwego Pana najniższy kapłani, studzy i wierne rady:

Jan Dmitr Sulikowski, Arcybiskup Lwowski ręką własną;

Bernard Maciejowski, Epus Luceor[iensis];

Stanisław Gomoliński, Epus Chelmenski;

Mikołaj Krysztof Radziwiłł;

Leo Sapieha, Cancellarius Lith[uaniae].;

Demetry Chalecki z Chalca, podskarbi Wielkiego Księstwa Litewskiego ręką swą

<sup>1</sup> Lew Sapieha, Mikołaj K. Radziwiłł i Dymitr Chalecki byli oficjalnymi przedstawicielami króla, a biskupi: lwowski Jan Dymitr Solikowski, łucki Bernard Maciejowski i przemyski Stanisław Gomoliński reprezentowali łaciński episkopat w czasie synodu brzeskiego.

<sup>2</sup> W Brześciu w tym samym czasie odbywał się synod przeciwników unii, na który przybyli również przedstawiciele protestantów, głównie ci związani z przywódcą dyzunitów Konstantym Wasylem Ostrogskim.

<sup>3</sup> Władcy lwowski Gedeon Balaban i przemyski Michał Kopysteński opowiedzieli się ostatecznie przeciwko unii.

<sup>4</sup> Konstanty Wasyl Ostrogski.

<sup>5</sup> Nicefor Parasios, wysłannik patriarchy Konstantynopola Jeremiasza II, uczestniczył w synodzie przeciwników unii i ekskomunikował metropolitę Rahozę oraz władcyków, którzy opowiedzieli się za unią. Nicefor został oskarżony przez władze Rzeczypospolitej o szpiegostwo na rzecz Turcji. Jego proces odbył się na sejmie 1597 r. Choć nie zakończył się on wydaniem wyroku skazującego, to Nicefor został wtrącony do więzienia i jako więzień zmarł kilka lat później. Zob. T. Kempa, *Proces Nicefora na sejmie w Warszawie w 1597 roku*, [w:] *Europa Orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi od średniowiecza po współczesność. Studia i materiały ostarowane Profesorowi Stanisławowi Alexandrowiczowi w 65 rocznicę urodzin*, red. Z. Karpus, T. Kempa i D. Michaluk, Toruń 1996, s. 145–168.

<sup>6</sup> Kanclerz litewski Lew Sapieha i jezuita Piotr Skarga.